



Andrzej Matysiak

Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu
Wydział Przyrodniczo-Technologiczny
Instytut Nauk Ekonomicznych i Społecznych
andrzej.matysiak@up.wroc.pl

WŁASNOŚĆ I KAPITAŁ

Streszczenie: Artykuł zawiera krytykę materialistycznej koncepcji kapitału. Uzasadniono w nim tezę, że kapitał jest procesem, a nie zasobem dóbr potencjalnie wymiennych. Proces ten jest niesamoistny, ponieważ jego fundamentem bytowym są działania podporządkowane realizacji zysku. Jest bytowo niesamodzielny, gdyż występuje tylko w gospodarce towarowo-pieniężnej. Finansyzacja zmniejsza kapitał pieniężny.

Słowa kluczowe: kapitał fizyczny, proces kapitałowy, aktywa, towary, prawa własności, pieniądź, finansyzacja.

Wprowadzenie

Słowo „kapitał” (*capitale*, od łac. *caput* – głowa) po raz pierwszy pojawia się w XII-XIII w. w znaczeniu „fundusze, zapasy towarów, masa pieniędzy lub pieniądź procentujący” [Braudel, 1992, s. 209]. Termin ten istniał zatem wcześniej niż słowo kapitalizm, które upowszechniło się dzięki książce Wernera Sombarta *Der moderne Kapitalismus*, wydanej w 1902 r. Słowa „kapitalizm” nie używał również K. Marks, który znał definicję kapitalizmu sformułowaną przez P.J. Proudhona [Braudel, 1992, s. 214]. Słowo „kapitalizm” jest również rzadko używane współcześnie ze względu na konotację ideologiczną i zastępowane terminem „gospodarka rynkowa”. Prawdziwą „karierę” robi z kolei słowo „kapitał” z odpowiednim przymiotnikiem – społeczny, ludzki, intelektualny, strukturalny itd. W związku z tym powstaje pytanie: czy kapitał bez przymiotnika jest kategorią ekonomiczną o charakterze uniwersalnym, czy też jest bytem obecnym tylko w kapitalizmie lub – inaczej mówiąc – w rozwiniętej gospodarce rynkowej?

Odpowiedź na to pytanie jest głównym celem poniższych rozważań. W związku z tym, przedmiotem analizy w pierwszej części pracy jest krytyczna ocena materialistycznej koncepcji kapitału.

W drugiej części artykułu zawarta jest konceptualizacja kapitału produkcyjnego i pieniężnego, nawiązująca do ujęcia K. Marksa. Artykuł kończą refleksje dotyczące finansyzacji gospodarki w kontekście rozważań o kapitale pieniężnym.

Główna hipoteza przyjęta w tym artykule głosi, że kapitał jest procesem społeczno-ekonomicznym. Proces ten, w sensie ontologicznym, jest bytem niesamoistnym i niesamodzielnym. Oznacza to, że kapitał istnieje tylko w gospodarce rynkowej, a więc jest kategorią historyczną, a nie uniwersalną.

1. Materialistyczna koncepcja kapitału

Jak już wspomniano na wstępie, słowo „kapitał” od dawna jest obecne w języku potocznym dzięki dziełom klasyków ekonomii. W ujęciu A. Smitha kapitałem są zgromadzone zasoby materialne i nabyte umiejętności robotników, czyli mówiąc językiem współczesnej ekonomii – kapitał ludzki [Blaug, 1994, s. 74-75].

W ekonomii głównego nurtu pojęcie kapitału jest przedmiotem różniących się konceptualizacji. Można się jednak zgodzić ze stanowiskiem J.R. Hicksa, który wyróżnia dwie koncepcje kapitału:

- materialistyczną,
- funduszową.

W koncepcji materialistycznej kapitał jest „zasobem dóbr realnych, za pomocą których można w przyszłości wytwarzać nowe dobra (lub użyteczności), zasobem dóbr istniejących w danym momencie” [Hicks, 1988, s. 183-203].

W zbliżonej definicji kapitału, obecnej w podręcznikach ekonomii, zasób dóbr kapitałowych ogranicza się tylko do tych, które są rezultatem procesu produkcji. Jest to dystynktywna cecha kapitału odróżniająca go od tzw. pierwotnych czynników produkcji, czyli pracy i ziemi [Samuelson i Nordhaus, 1995, s. 97-100]. Cechę powyższą podkreśla się wyraźnie: „dobra kapitałowe są to zatem dobra wyprodukowane, których można użyć w roli nakładów czynników dla dalszej produkcji, natomiast praca i ziemia są pierwotnymi czynnikami produkcji i na nic się nie przyda wyobrażenie ich sobie jako produktów systemu gospodarczego” [Samuelson i Nordhaus, 1995, s. 98].

Paul Krugman i Robin Wells definiują kapitał jako „wartość aktywów, które są wykorzystywane przez firmy w wytwarzaniu produktów” i wyróżniają dwa rodzaje kapitału: „Kapitał fizyczny, często nazywany po prostu kapitałem, i składa się z wyprodukowanych zasobów takich jak sprzęt, budynki, narzędzia i maszyny”

oraz kapitał ludzki [Krugman i Wells, 2012, s. 902]. Ten ostatni definiują opisowo jako „zwiększenie poziomu produktywności pracy przez edukację i wiedzę, zawarte w sile roboczej” [Krugman i Wells, 2012, s. 902]. Czynnikiem produkcji jest bez wątpienia nowa wiedza, czyli innowacje wszelkiego rodzaju, ale czy człowiek jest kapitałem w takim samym znaczeniu, jak dobra kapitałowe? W świetle definicji kapitału przytoczonych autorów należy odpowiedzieć przecząco.

Jeszcze szersze rozumienie kapitału zawiera definicja, głosząca, że „kapitał obejmuje wszystko, co jest pożyteczne w produkcji, umiejętności ludzi, ich uczciwość w transakcjach, ścięte kwiaty, maszyny, a nawet trwałość porządku społecznego” [Dewey, 1994, s. 9].

Główną wadą przytoczonych definicji kapitału jest ich zbyt szeroki zakres desygnatów, które są różnorodne pod względem nomologicznym. Innymi słowy, kapitał w tym ujęciu jest swoistym koszem na śmieci.

Kapitał jest określony jako całość aktywów „pozaludzkich”, które mogą być posiadane i wymieniane na rynku. Kapitał obejmuje w szczególności całość kapitału nieruchomości (budynki, domy) używanego do mieszkania oraz kapitału finansowego i organizacyjnego (budynki, wyposażenie, maszyny, patenty itp.) wykorzystywanego przez przedsiębiorstwa i administrację [Piketty, 2015, s. 63].

Definicja kapitału w powyższym ujęciu jest węższa od istniejących, ponieważ obejmuje tylko dobra fizyczne, które są „wymieniane na rynku”, czyli po prostu towary. Nie obejmuje ponadto kapitału ludzkiego, który nie jest, zgodnie z prawdą, współcześnie towarem¹. Jest jednocześnie szersza, gdyż kapitałem są również dobra fizyczne, które nie są środkami produkcji. T. Piketty pisze: „W rzeczywistości wszystkie te formy majątku są użyteczne i produktywne (...). Kapitał jest przydatny z jednej strony do tego, by zamieszkać (tzn. wyprodukować «usługę zamieszkania», która jest mierzona wartością dzierżawy mieszkań), a z drugiej strony jako czynnik produkcyjny dla przedsiębiorstw i administracji wytwarzających inne dobra i usługi (potrzebujących budynków, biur, maszyn, wyposażenia itd., by wykonać tę produkcję” [Piketty, 2015, s. 65-66]. Autor utożsamia kapitał z majątkiem, co uzasadnia tym, że „nie zawsze łatwo jest oddzielić wartość budynków od gruntów, na których zostały one postawione” [Piketty, 2015, s. 65].

„Z podobnymi problemami mamy do czynienia w przypadku bogactw naturalnych: ropy naftowej, gazu, metali, ziem rzadkich, których czysta wartość jest często trudna do odróżnienia od inwestycji pozwalających na odkrycie złóż i ich

¹ Handel ludźmi istnieje tylko w czarnej strefie, ale wbrew pozorom, współczesne niewolnictwo nie zanika, a raczej rośnie. Natomiast kontrakty w biznesie sportu mają tylko pozornie charakter niewolniczy, ponieważ wymagają zgody podmiotów i „przedmiotu” kontraktu.

eksploatację” [Piketty, 2015, s. 65]. W związku z tym definicja majątku narodowego, który jest synonimem kapitału narodowego, jest następująca: „Wartość, liczona w cenach rynkowych, wszystkiego, co posiadają rezydenci i rząd danego kraju w danym momencie i co potencjalnie może być wymienione na rynku” [Piketty, 2015, s. 66].

Dostrzegając te trudności z liczeniem kapitału, należy jednak zauważyć niekonsekwencję autora w jego conceptualizacji. T. Piketty słusznie zawęża pojęcie kapitału do dóbr wymiennalnych, czyli nawet potencjalnych towarów, ale dlaczego efektów ich zastosowania nie ogranicza również tylko do towarów, czyli działalności zarobkowej? Jest to niezrozumiałe w kontekście jego analizy, w której konfrontuje się zwrot kapitału z dochodem narodowym. Sam autor stwierdza, że: „Każdy z tych dwóch typów kapitału odpowiada w przybliżeniu połowie nagromadzonego kapitału krajów rozwiniętych w początkach XXI wieku” [Piketty, 2015, s. 66]. Z kontekstu wynika, że chodzi o kapitał produkcyjny i nieprodukcyjny, czyli zasoby zaangażowane w działalność o charakterze niezarobkowym.

1.1. Krytyka koncepcji materialistycznej kapitału

Materialistyczna koncepcja kapitału spotkała się ze zdecydowaną krytyką K. Marksa, który stwierdza: „Gdy powiada się, że kapitał jest «nagromadzoną (zrealizowaną) pracą (a właściwie uprzedmiotowioną pracą) służącą jako środek do nowej pracy (produkcji)», tak bowiem twierdzi D. Ricardo, ma się na uwadze po prostu materię kapitału, abstrahując od określenia formy, bez której nie jest kapitałem” [Marks, 1986, s. 185]. Innymi słowy, Marks twierdzi, że dobra, które są wytworem procesu produkcyjnego, nie są kapitałem nawet wtedy, gdy są czynnikiem produkcji. Tezę tę uzasadnia tak: „Każdy organ człowieka jest według tego kapitałem, ponieważ musi być przez działalność, pracę nie tylko rozwijany, lecz żywiony, reprodukowany, aby mógł działać jako organ. Tak więc ramię, szczególnie ręka jest kapitałem. Kapitał byłby więc nową nazwą dla rzeczy starej jak ród ludzki, ponieważ każdy rodzaj pracy, nawet najmniej rozwiniętej – myślistwo, rybołówstwo itd. wymaga zastosowania produktu pracy przeszedł jako środka dla bezpośredniej żywej pracy” [Marks, 1986, s. 185-186].

Zdaniem tego autora, materialistyczna koncepcja kapitału ma charakter ahistoryczny, co oznacza, że kapitał istniał zawsze i nie można go wiązać tylko z systemem rynkowym. Stanowisko Marksa potwierdza *implicite* T. Piketty, twierdząc, że kapitał obejmuje tylko dobra wymiennalne, a więc nie istnieje on w gospodarce naturalnej.

Koncepcja materialistyczna kapitału budzi zasadnicze wątpliwości i zastrzeżenia z powodu jej założeń ontologicznych, które są oparte na przekonaniu, że dobra kapitałowe są zbiorem rzeczy realnych. Jest to założenie nieuprawnione, ponieważ kapitał – w przeciwieństwie do przedmiotów realnych – jest bytem niesamoistnym i niesamodzielnym: „Coś istnieje samoistnie (jest bytowo autonomiczne), jeżeli samo w sobie ma swój fundament bytowy. Ma zaś w sobie taki fundament, jeżeli samo w sobie jest immanentnie określone. Coś istnieje natomiast niesamoistnie (jest bytowo heteronomiczne), jeżeli swój fundament bytowy ma nie w sobie samym, lecz w czymś innym” [Ingarden, 1960, s. 93-94].

Na podstawie cech fizycznych rzeczy nie można zatem stwierdzić, czy określona rzecz jest kapitałem. Odnosi się to również do pieniądza, który ma fundament zewnętrzny, bo z istoty swej (funkcji) nie jest również kapitałem. Fundamentem kapitału są działania ludzkie, ponieważ od nich zależy przeznaczenie, zastosowanie rzeczy i pieniędzy w gospodarce.

Powstaje w związku z tym pytanie: jakie działania uczestników życia gospodarczego tworzy kapitał? Najogólniej mówiąc, kapitałem są czynności i zdarzenia, których celem jest pomnażanie posiadanych pieniędzy, a dokładniej zysku.

Należy w tej sprawie zgodzić się ze stanowiskiem K. Marksa, który twierdzi, że: „Kapitał nie jest prostym stosunkiem, lecz procesem, w którego różnych momentach zawsze pozostaje kapitałem” [Marks, 1986, s. 186].

Koncepcje kapitału jako procesu reprezentuje również De Soto, pisząc, że: „Kapitału nie stanowią zgromadzone zasoby, lecz obecny w nich potencjał do uruchomienia nowej produkcji”, co trafniej oddaje metafora elektrowni [De Soto, 2002, s. 64]. Celem tego procesu w gospodarce nie jest tylko wytwarzanie wartości użytkowych, ale przede wszystkim osiąganie zysków.

1.2. Kapitał jako proces

Marksowska koncepcja kapitału jako procesu w formie symbolicznej ma następującą postać: $P \rightarrow T \rightarrow P_1$ (gdzie P oznacza pieniądz, T – towar, P_1 – pieniądz powiększony o zysk). Jest to ogólna, a zarazem najprostsza formuła procesu kapitałowego, który polega na przekształceniu pieniądza w towar, a towaru z powrotem w pieniądz powiększony o zysk. Proces ten wyraża się w zdaniu: kupić, aby sprzedać z zyskiem [Marks, 1951, s. 185]. Kapitałem nie jest natomiast proces, który przebiega według formuły: $T \rightarrow P \rightarrow T_1$ (gdzie T oznacza towar, czyli wartość siły roboczej, P – wynagrodzenie siły roboczej, T_1 – wartość towarów konsumpcyjnych). Proces kapitałowy rozpoczyna się od pieniądza i kończy się akumulacją pieniądza. W związku z tym można powiedzieć, że pań-

stwo nie uczestniczy w procesie kapitałowym, jeżeli dostarcza obywatelom dobra publiczne, dokładniej nieodpłatne. Kapitalizm państwowy istnieje tylko wtedy, gdy państwo jest udziałowcem spółek działających na zasadach kodeksu handlowego. Podobnie można powiedzieć o działalności produkcyjnej, która służy wyłącznie zaspokojeniu potrzeb własnych.

Istotną cechą procesu kapitałowego jest cel, który polega na maksymalizacji zysku i dlatego głównym kryterium podejmowania decyzji jest rentowność, a w drugim procesie – rachunek użyteczności krańcowej [Weber, 2002, s. 65]. Nie istnieje potrzeba uzasadniania tezy, że procesy te różnią się pod względem efektów społeczno-ekonomicznych i wpływu na dobrobyt społeczny.

Proces kapitałowy nie jest również bytem samodzielnym. Przedmiot w sensie ontologicznym „istnieje samodzielnie, jeżeli nie wymaga z istoty swej istnienia żadnego innego przedmiotu, z którym musiałby (...) współistnieć w obrębie jednej i tej samej całości” [Ingarden, 1960, s. 132].

Działania ludzi w gospodarce odbywają się zawsze w ramach określonej całości, którą stanowi system gospodarczy, polityczny i kulturowy. Od nich bowiem zależy, jakie są cele podmiotów, jakie działania i środki.

Bezpośredni wpływ na proces kapitałowy ma system gospodarczy, który również nie jest bytem samodzielnym, ponieważ jego istnienie i funkcjonowanie wymaga określonego systemu politycznego i kulturowego. Podstawową instytucją gospodarki rynkowej jest system praw własności, który w sposób istotny określa inne instytucje ekonomiczne.

„Ogólną cechą struktur instytucjonalnych jest to, że nie mogą spełniać swoich funkcji na mocy wyłącznie cech fizycznych, ale wymagają zbiorowej akceptacji” [Searle, 1999, s. 200]. „Niemał cały sens posiadania faktów instytucjonalnych polega na uzyskiwaniu społecznej kontroli nad surowymi faktami” [Searle, 1999, s. 207].

Można zatem powiedzieć, że system indywidualnych praw własności nadaje przede wszystkim zasobom status dóbr ekonomicznych, czyli towarów. Intencjonalny charakter praw własności podkreśla De Soto, gdy pisze: „Nie są to fizyczne cechy domu jako takiego, lecz raczej cechy znaczące ze społecznego i ekonomicznego punktu widzenia, jakie my ludzie przypisaliśmy temu domowi (takie możliwości wykorzystania do różnych celów, które można osiągnąć poprzez zastaw, pożyczkę, hipotekę, serwitut i inne rodzaje umów” [De Soto, 2002, s. 73]. Dobra, do których są przypisane prawa własności mają charakter ekonomiczny, a nie tylko użytkowy, bo mogą być przedmiotem wymiany lub lokaty majątkowej.

System praw własności implikuje intencjonalny charakter procesu produkcyjnego. Jego głównym celem jest bowiem produkcja towarów, a zaspokajanie przy ich pomocy potrzeb – ograniczeniem.

Towarowy charakter niektórych zasobów budzi moralny sprzeciw, gdyż – jak twierdzi K. Polanyi – ziemia, czyli przyroda, praca i pieniądz nie zostały stworzone z intencją ich sprzedaży [Polanyi, 2010, s. 88]. Są to, zdaniem tego autora, towary fikcyjne, ale jednocześnie dodaje, że rynki tych towarów „stanowią absolutnie podstawową część systemu gospodarczego” [Polanyi, 2010, s. 88]. Należy jednak dodać, że bez tych towarów nie istnieje kapitał, ponieważ jego istota sprowadza się do produkcji towarów przy pomocy towarów dla osiągnięcia zysku. Zakres utowarowienia w gospodarce rynkowej ciągle się zwiększa, o czym świadczy istnienie praw własności do procesów, rzeczy i relacji społecznych. Przedmiotem prywatyzacji obejmuje się „zakłady użyteczności publicznej, świadczenia socjalne (mieszkania komunalne, oświata, opieka zdrowotna, renty zdrowotne i emerytury), instytucje publiczne (wyższe uczelnie, laboratoria badawcze, więzienia) a nawet prowadzenie wojny” [Harvey, 2008, s. 215-223].

Postępujący proces prywatyzacji jest uzasadniany wyższą efektywnością zasobów, chociaż wydaje się, że jest on wywołany prawem nieograniczonej akumulacji.

Proces kapitałowy angażuje podmioty, które dysponują prawami własności do towarów i dlatego odbywa się on przy pomocy instytucji kontraktów (umów). Teoria kontraktowa firmy A. Alchiana i H. Demsetza zakłada, że centralnym kontraktorem jest podmiot, który ma całą wiązkę praw, a mianowicie [Gruszecki, 2002, s. 269]:

- 1) prawo rezydualnej nadwyżki,
- 2) prawo do monitorowania nakładów ponoszonych przez innych uczestników procesu,
- 3) monopol na zawieranie umów,
- 4) prawo do wymiany członków zespołu,
- 5) prawo do przekazania swoich funkcji innej osobie drogą umowy.

W gospodarce rynkowej istnieje swoboda zawierania umów i dlatego centralnym kontraktorem może być podmiot, który posiada zdolność do zawierania wiążących umów. Potencjał ten w istotnym stopniu jest zdeterminowany przez zasób pieniędzy, od których zależy zakres przedmiotowy kontraktów. Kontraktorem, czyli kapitalistą nie może być zatem podmiot, który jest właścicielem towaru, np. pracownik.

Wpływ systemu własności na proces kapitałowy – zdaniem De Soto – polega na tym, że [De Soto, 2002, s. 72-78]:

- 1) legalna własność jest reprezentacją społeczno-ekonomicznych cech zasobu i dlatego może być środkiem zabezpieczenia interesów kontrahentów. Może być wykorzystana zatem jako zastaw pod pożyczkę, wkład inwestycyjny, adres dla egzekwowania długów, rat, podatków itp.;
- 2) formalny system własności dostarcza wiedzy o dostępności zasobów i ułatwia oszacowanie zasobów dostępnych;
- 3) system własności skłania do większej odpowiedzialności uczestników życia gospodarczego w interakcjach ekonomicznych z tego powodu, że stwarza możliwość jej utraty;
- 4) najważniejszą funkcją systemu jest zwiększenie mobilności zasobów; „W odróżnieniu od zasobów fizycznych, reprezentacje łatwo jest łączyć, dzielić, mobilizować oraz wykorzystać przy zawieraniu transakcji handlowych” [De Soto, 2002, s. 79];
- 5) legalny system własności zwiększa bezpieczeństwo obrotu towarowego, gdyż umożliwia monitorowanie i ochronę zasobów w ich „wędrówce w czasie i przestrzeni”.

2. Kapitał pieniężny

J.R. Hicks wyróżnia m.in. funduszową koncepcję kapitału, która ma charakter mikroekonomiczny, bo jest odzwierciedleniem księgowości przedsiębiorstw. W koncepcji tej maszyny i urządzenia przedsiębiorstwa są majątkiem (aktywa), a kapitał występuje po stronie pasywów. Z tej perspektywy: „Kapitał jest funduszem ucieleśnionym w majątku” [Hicks, 1988, s. 189]. Wydaje się, że bliższa jest mu funduszowa koncepcja kapitału, gdyż podziela stanowisko F. von Hayeka, który twierdzi, że ujmowanie kapitału w kategoriach rzeczowych jest niewłaściwe z ekonomicznego punktu widzenia, co ilustruje przykładem maszyny, która nim nie jest, gdy zanika popyt na produkty, które można dzięki niej wytwarzać [Hicks, 1988, s. 200].

Koncepcja funduszowa kapitału, jako źródło finansowania aktywów, stanowi integralny element procesu $P \rightarrow T \rightarrow P_1$. Ze względu na materialny charakter, a dokładniej produkcyjny charakter aktywów, proces ten zachodzi w sferze realnej. W związku z tym powstają pytania: czy analogiczny proces występuje w sferze finansowej? Czy istnieje kapitał pieniężny, skoro już dawno greccy filozofowie głosili, że: „Pieniądz będąc rzeczą jest pozbawiony zdolności do mnożenia się, właściwej istotom żywym. Pieniądz nie może więc rodzić pieniądza” [Dembniński, 2011, s. 100].

Współczesny pieniądz nie jest rzeczą i tym bardziej nie może się pomnażać, ale staje się kapitałem wówczas, gdy zostanie przekształcony w aktywa finansowe. W związku z tym proces kapitałowy w sferze finansowej przebiega według formuły $P \rightarrow AF \rightarrow P_1$, gdzie AF oznacza aktywa finansowe. W zbiorze aktywów finansowych największe znaczenie ma pieniądz kredytowy, który – zdaniem J. Schumpetera – jest niezależną siłą napędową rozwoju kapitalizmu [Ingham, 2011, s. 50-59]. „Finansowanie produkcji za pomocą kapitału pieniężnego w postaci nowo wytworzonego pieniądza bankowego wyróżnia kapitalizm spośród wszystkich innych systemów gospodarczych” [Ingham, 2011, s. 71].

Osobliwą cechą kapitalizmu jest możliwość kreacji pieniądza, którego źródłem są prywatne długi. Finansowanie aktywów produkcyjnych przy pomocy pieniądza kredytowego nadaje mu dynamiczny charakter, ale jednocześnie jest przyczyną jego kruchości, ponieważ niesie ze sobą ryzyko niewypłacalności, czyli zaniku pieniądza [Ingham, 2011, s. 96-87].

Dyskusyjna jest natomiast teza G. Inghama, głosząca, że „cała własność, włączając w to surowce, kapitał pieniężny i kapitał fizyczny, ma podwójny charakter – jest zarazem środkiem produkcji a jednocześnie aktywami finansowymi, którymi można handlować” [Ingham, 2011, s. 191]. Prawdą jest, że w neoliberalnym systemie gospodarczym rośnie lawinowo zbiór aktywów finansowych. Nie wszystkie aktywa rzeczowe są równocześnie aktywami finansowymi, bo tak się dzieje, gdy źródłem finansowania produkcji jest kapitał własny, a nie akcyjny. Bez większej przesady można jednak powiedzieć, że wszystkie aktywa finansowe mają dwoisty charakter. „Papiery wartościowe stanowią bowiem zarówno roszczenia (w formie dywidendy) wobec długoterminowych zysków przedsiębiorstwa, jak i spekulacyjne aktywa” [Ingham, 2011, s. 62]. W związku z tym aktywa finansowe należy podzielić na dwie grupy, czyli aktywa, które uczestniczą w procesie tworzenia kapitału pieniężnego, oraz te, które są przedmiotem obrotu towarowego. W przeciwieństwie do procesu kapitałowego, handel aktywami finansowymi odbywa się według schematu: $AF_t \rightarrow P \rightarrow AF_{t+1}$, gdzie AF_t oznacza cenę aktywu finansowego w roku t , a AF_{t+1} – cenę aktywu finansowego w roku $t + 1$. Główna różnica między tymi procesami polega na tym, że tworzenie kapitału pieniężnego rozpoczyna się od pieniądza, a obrót aktywami – od sprzedaży aktywów finansowych. Są one w tym procesie towarami, analogicznie do towarów na rynku środków produkcji i pracy.

Celem tego procesu jest aprecjacja aktywów finansowych i dlatego można go utożsamiać ze spekulacją. Proces ten w literaturze przedmiotu jest nazywany wtórnym rynkiem kapitałowym. Należy jednak podkreślić, że rynku aktywów finansowych nie należy ograniczać tylko do rynku wtórnego, ponieważ przed-

miotem handlu są również instrumenty pochodne, które istnieją w formie transakcji terminowych bezwarunkowych (*forwards, futures*) oraz transakcji terminowych warunkowych (opcje) i praw do określonych aktywów w przyszłości [Dębski, 2012, s. 19-23].

Dynamiczny rozwój rynków aktywów finansowych oznacza finansyzację gospodarki, przejawiającą się m.in.:

- w postaci nowych aktywów finansowych,
- w metodach emisji papierów wartościowych (sekurytyzacja),
- w udziale podmiotów sfery realnej w obrocie aktywami finansowymi.

Finansyzacji nie można jednak sprowadzać do czystej spekulacji, która niczego bezpośrednio nie wnosi do sfery realnej. Rozwój rynku aktywów finansowych wywołuje również pozytywne dla gospodarki efekty niezamierzone. Dzięki transakcjom finansowym dopływa na rynek większy zasób pieniądza, który nadaje papierom wartościowym płynność i wykonalność. Rynek aktywów finansowych ma również pozytywny wpływ na funkcjonowanie rynków sfery realnej, ponieważ zmniejsza on ryzyko wywołane przez procesy realne i regulacyjne.

Negatywnymi skutkami finansyzacji gospodarki są:

- wypieranie akumulacji kapitału produkcyjnego spowodowane alokacją pieniędzy na rynku aktywów finansowych,
- mniejsza stabilność finansowa gospodarki wywołana stosowaniem dźwigni finansowej.

Ograniczenie negatywnych efektów finansyzacji wymaga regulacji rynków aktywów finansowych.

Podsumowanie

Materialistyczna koncepcja kapitału w ujęciu T. Piketty'ego głosi, że „majątek narodowy albo «kapitał narodowy» określa pełną wartość, liczoną w cenach rynkowych, wszystkiego, co posiadają rezydenci i rząd danego kraju w danym momencie i co potencjalnie może być wymienione na rynku” [Piketty, 2015, s. 66]. Definicja ta wyklucza z kapitału kapitał ludzki. Taka conceptualizacja kapitału jest bez wątpienia użyteczna w badaniu nierówności ekonomicznych w długim okresie. Zakłada ona jednak, *implicite*, że kapitał jest bytem samoistnym i samodzielny. Założenie to jest jednak niedopuszczalne, ponieważ fundamentem kapitału są ludzkie działania, bo od nich zależy zastosowanie dóbr materialnych. Tylko działania podporządkowane maksymalizacji zysku tworzą kapitał produkcyjny. Kapitał jest bytem niesamodzielnym, ponieważ istnieje tylko w gospodarce towarowo-pieniężnej. Zakłada to, *explicite*, przytoczona defi-

nicja, gdyż mówi, że zasób ten obejmuje dobra potencjalnie wymienne. W związku z tym, kapitał jest procesem, który zachodzi według schematu $P \rightarrow T \rightarrow P_1$. Kapitał pieniężny odzwierciedla natomiast formuła $P \rightarrow A_t \rightarrow P_1$. Kapitałem jest zatem każdy proces, który rozpoczyna się od pieniądza i kończy się na pieniądzu. W procesie tworzenia kapitału szczególną rolę odgrywa pieniądz kredytowy, który nadaje gospodarce rynkowej dynamizm, a jednocześnie kruchość. Procesem kapitałowym nie jest z kolei proces, który odbywa się według formuł $T \rightarrow P \rightarrow T_1$ oraz $AF_t \rightarrow P \rightarrow AF_{t+1}$. Ten ostatni proces jest przejawem finansyzacji gospodarki, ponieważ zmniejsza kapitał pieniężny. Finansyzacja zaciera różnicę między sferą realną i finansową, ponieważ uczestnikami rynku aktywów finansowych są również przedsiębiorstwa produkcyjne.

Literatura

- Blaug M. (1994), *Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Braudel F. (1992), *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV-XVIII wiek*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- De Soto H. (2002), *Tajemnica kapitału*, Fijor Publisching, Chicago-Warszawa.
- Dembiński P.H. (2011), *Finanse po zawale*, Studio Emka, Warszawa.
- Dewey D. (1965), *Modern Capital Theory*, Columbia University Press, New York [za:] M. Noga (1994), *Państwo a inwestycje w gospodarce rynkowej*, Dolnośląska Oficyna Wydawnicza, Wrocław.
- Dębski W. (2012), *Rynek finansowy i jego mechanizmy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Gruszecki T. (2002), *Współczesne teorie przedsiębiorstwa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Harvey D. (2008), *Neoliberalizm. Historia Katastrofy*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa.
- Hicks J.R. (1988), *Perspektywy ekonomii. Szkice z teorii pieniądza i teorii wzrostu*, PWE, Warszawa.
- Ingarden R. (1960), *Spór o istnienie świata*, t. I, wyd. 2, PWN, Warszawa.
- Ingham G. (2011), *Kapitalizm*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- Krugman P., Wells R. (2012), *Mikroekonomia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Marks K. (1951), *Kapitał*, t. 1, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Marks K. (1986), *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Piketty T. (2015), *Kapitał w XXI wieku*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.

-
- Polanyi K. (2010), *Wielka transformacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Samuelson P.A., Nordhaus W.D. (1995), *Ekonomia*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Searle J.R. (1999), *Umysł, język, społeczeństwo*, Wydawnictwo CiS, Warszawa.
- Weber M. (2002), *Gospodarka i społeczeństwo*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

PROPERTY AND CAPITAL

Summary: This article contains criticism of the materialist conception of capital. It substantiates thesis that capital is a process, not a resource of potentially exchangeable goods. This process is not inherent because its fundament of being is based on operations subordinated to profit-taking. It is also ontically dependent because the process happens only in Money-Goods Economy. Financialization reduces money capital.

Keywords: physical capital, process of capital, assets, goods, property rights, money, financialization.